





Z wyglądu - syn Richiego Hawthina i Jamesa Blake'a.

Z pochodzenia - Polak.

Z zamieszkania - Amerykanin.

Po raz pierwszy usłyszeliśmy o nim niedawno, bo za sprawą pozytywnych opinii, jakie zebrał jego trzeci studyjny album, zatytułowany "Raj". Przychylnie o jego twórczości wypowiedali się krytycy z PopMatters, XLR8R i Critical Masses.

Nominowany do Ars Electronica w 2012 roku. Reprezentant eksperymentalnej sceny muzyki elektronicznej, klasyfikowany często między ambientem, broken beat'em, glitch'em i muzyką noise. Za granicą znany bardziej niż u nas. Pewnego dnia zaczepił nas na Twitterze z pytaniem, czy nie chcielibyśmy zrobić z nim wywiadu. Zrobiliśmy.



DEREK PIOTR: Chętnie powrócę w rodzinne strony

V909: Urodziłeś się w Polsce. Opowiedz nam o tym. Co pamiętasz z czasów, kiedy tu mieszkasz? Dlaczego wyleciałeś do USA?

Derek Piotr: Byłem bardzo młody, kiedy opuściłem Polskę. Miałem około rok. Mimo iż podróżowałem później dosyć często do Europy, to nie udało mi się niestety odwiedzić mojej ojczyzny. Pozostaję jednak w kontakcie z przyjaciółmi i znajomymi w Polsce, i mam nadzieję, że w nowym roku będę miał

możliwość przyjechania do was. Chętnie powrócę w rodzinne strony.

V909: Słuchasz czasem polskich artystów? Masz jakiegogo ulubionego producenta/DJ-a?

Derek Piotr: Uwielbiam to co robi Piotr Bejnar. Pracowałem też z Szymonem Kaliskim nad jednym z utworów na mój nowy album. Bogdan Raczynski też jest świetny. Cenię sobie także niektórych starszych

kompozytorów, takich jak Karol Szymanowski i Miłosz Magina. Ogólnie staram się przywiązywać zbyt dużej wagi do narodowości lub pochodzenia, bo to czasami może być niebezpieczne. Chodzi o to, że w swojej twórczości chcę dać każdemu utworowi równy grunt.

V909: Co robisz na co dzień? Jaka jest twoja pierwsza akcja na rozpoczęcie dnia:

Derek Piotr: Nie jestem osobą pijącą dużo kawy, ale mój dzień absolutnie zaczyna się od wypicia małej czarnej. Powstrzymuję się od dialogów. Najpierw muszę podnieść mgłę. Pierwszą bardziej aktywną czynnością, którą uprawiam codziennie jest... wydostanie się na ziemię (śmiech). Mieszkam w środku lasu, więc zawsze biorę 10 minutowy spacer, by się oczyścić i dotlenić. Przy okazji takich spacerów, zdajesz sobie sprawę z pewnego rodzaju ładu w naturze, która nie istnieje wśród obiektów i budowli wzniesionych przez człowieka.

V909: Łatwo jest być artystą w Ameryce? Jak to proces promowania nowego materiału? Jakie przeszkody trzeba pokonać?

Derek Piotr: Całe szczęście, że istnieje Internet! Jestem jednym z pierwszych pokoleń dorastających w dobie Internetu. Traktuję go jako dar od losu. Dzięki niemu jesteśmy w stanie w łatwy sposób dotrzeć do każdego człowieka na Ziemi, i to bardzo zmienia dotychczasowe reguły gry. Jestem też bardzo szczęśliwy, że efekty mojej pracy są przystępne również dla "zwykłych ludzi", oraz słuchaczy,



którzy nie gustują w tego typu brzmieniach. Niemniej to jest mój prawdziwy cel - aby sztuka dźwięku była dostępna dla każdego. Mam tyle samo szczęścia z amerykańską prasą, jak i zagraniczną, więc tak naprawdę nie zauważam różnicy. Może z wyjątkiem Amerykanów, którzy denerwują się trochę więcej, ale to być może dlatego, że nie mają styczności z tego typu muzyką zbyt często.



V909: Jakich narzędzi używasz do produkcji muzyki?

Derek Piotr: Przede wszystkim swojego głosu, który rejestruję na ZOOM-ie mikrofonem wokalnym Shure. Do tego używam MacBook'a Pro, na którym działa Live 9 Suite i Audacity, iPad'a z różnymi aplikacjami oraz Kaosillator od Korga. Nie jestem fanem syntezatorów. Staram się sampłować i tak manipulować nagraniami, aby uzyskać odpowiednie dźwięki.



V909: Twoje poprzednie trzy albumy otrzymały pozytywne recenzje krytyki. Z którego z nich jesteś najbardziej dumny?

Derek Piotr: Z albumu Raj jestem dumny najbardziej. On najpełniej, jak na tą chwilę, oddaje moją wizję mu-

zyki, Jest doskonałą przekładnią od tego co czuję wewnątrz, do tego co tworzę na zewnątrz.

V909: Twój czwarty album, zatytułowany TEMPATEMPAT, ukaże się w polskim labelu Monotype. Jak zacząłeś współpracę i kiedy premiera?

Derek Piotr: Wysłałem demówki do wielu wytwórni, aż pewnego dnia otrzymałem odpowiedź od Jakuba [Mikołajczyka]. Od początku wiedziałem, że idealnie do nich pasuję, a po za tym, to polska wytwórnia ;). Album ukaże się na początku 2014 r.

V909: Jestem po odsłuchu piosenek z TEMPATEMPAT. Spodobały mi się niektóre rozwiązania zastosowane w produkcji. Jednak nurtuje mnie pytanie, dlaczego nazywałeś niektóre utwory: Bhadrakali, Mahakali, Mandala, Takatak, Yogyakarta? Co to oznacza?

Derek Piotr: Takataka w języku suahili oznacza "złomowisko", zaś w filipińskim - "cud cud". Uwielbiam ten językowy dualizm, oraz możliwości interpretacji, jaki ze sobą niesie. Także powtarzające się słowo Tempa-tempat może oznaczać w języku indonezyjskim (w zależności od dialektu) "czwarte miejsce" lub... "kuźnię". Bhadrakali i Mahakali to określenie obu form bogini Kali. Użycie tych nazw wzięło się z fascynacji tą kulturą i językiem.

V909: Kiedy możemy spodziewać się koncertu w Polsce?

Derek Piotr: Nadal rozmawiamy o tym z Jakubem. Mam nadzieję, że już latem 2014.

